



Opublikowane na: Mława (mlawa.pl)

Autor: Krzysztof Napierski

Jedenasta edycja to już poważna sprawa!

Publikowane od

06.04.2023 00:23:26



Trzyetapowy, duży konkurs z finałem z towarzyszeniem orkiestry filharmonicznej, przetrwał szlaki wielu artystom, którzy dzięki triumfy na prestiżowych scenach Polski i świata. W tym roku Państwowa Szkoła Muzyczna I i II stopnia im. Andrzeja Krzanowskiego w Mławie organizuje jedenastą jego edycję. O Ogólnopolskim Konkursie Wokalnym im. Zdzisława Skwary

rozmawiamy z jego kierownikiem organizacyjnym i jurorem Micha?em Gogolewskim.

Przed nami jedenasta edycja Ogólnopolskiego Konkursu Wokalnego im. Zdzis?awa Skwary. Wkrótce [rozmawiamy 27 marca – przyp. KN] pierwszy etap zmagania – eliminacje w trybie on-line. Jak przygotowania do tegorocznej ods?ony?

To druga edycja, w której zdecydowaliśmy si?, ?e pierwszy etap b?dzie prowadzony w oparciu o nades?ane filmiki. Nast?pnie dwa b?d? ju? na ?ywo. Do dzi? w??cznie jest termin przysy?ania filmików na pierwszy etap, wi?c, jak to bywa, te ostatnie dni s? najci??sze, bo nadsy?anych jest najwi?cej zg?osze?. Dzi? do pó?nocy trwa pobieranie. Poniewa? jest to konkurs o randze ogólnopolskiej, mamy przedstawicieli ze wszystkich mo?liwych uczelni i z wielu szkó? muzycznych II stopnia, bo konkurs jest rozgrywany w dwóch kategoriach: studenckiej i uczniowskiej. Po pobraniu filmików, jury dostaje je do ods?uchania, ma na to czas do 3 kwietnia, i tego dnia pojawia si? pierwszy werdykt – zakwalifikowanie do drugiego etapu. Ten z kolei jest po ?wi?tach, w czwartek 13 kwietnia, w siedzibie szko?y muzycznej, i on wy?ania finalistów, którzy za?piewaj? 14 kwietnia z towarzyszeniem orkiestry Filharmonii Warmi?sko-Mazurskiej w Olsztynie. Nast?pnie, w sobot? 15 kwietnia w M?awie, b?dzie koncert laureatów.

Czy jako juror mo?esz ju? teraz, po otrzymaniu cz??ci nagra?, stwierdzi?, ?e zapowiada si? mocna i wyrównana rywalizacja?

Teraz ja w ogóle nie ods?uchuj? nagra? – tylko pobieramy razem z sekretariatem i sprawdzamy, czy dzia?aj?. Musimy poczeka?, dopóki wszystkie sp?yn? i wszyscy jurorzy b?d? mieli takie same szanse. Na razie nie mog? odpowiedzie? na to pytanie.

Domy?lam si? – cho?by po tym, co powiedzia?e? o udziale przedstawicieli tak wielu uczelni i szkó? – ?e przez te jedna?cie lat konkurs zdoby? du?? popularno?? i renom? w Polsce...

Tak. Niew?tpliwie przyczyni? si? do tego etapu z orkiestr?. To jest taki wabik. Wielu uczestników pó?niej mówi, ?e po raz pierwszy mog?o za?piewa? z profesjonaln? orkiestr? filharmoniczn?. Pierwsze trzy czy cztery edycje konkursu by?y tylko z towarzyszeniem fortepianu i by? na nie bardzo ró?ny odzew. Wiadomo, na pierwszy konkurs zawsze z ciekawo?ci przyje?d?a du?o osób, a potem jest ró?nie, ale gdy przysza propozycja, ?eby etap fina?owy by? z towarzyszeniem orkiestry, zacz??o si? pojawia? coraz wi?cej zg?osze?. Nawet s?ysz? od kolegów i kole?anek w Polsce, ?e to jest wymagaj?cy konkurs, w?a?nie dlatego ?e z orkiestr? i z jedn? prób? w dniu koncertu, a to jest naprawd? trudne dla studentów, a co dopiero dla uczniów, którzy nigdy nie mieli mo?liwo?ci wyst?pienia z takim wielkim sk?adem. Tak ?e to jest faktycznie renoma: trzyetapowy, du?y konkurs, z bardzo urozmaiconym repertuarem. I to organizowany corocznie, nawet w pandemii, przy czym wówczas tylko na podstawie filmików. Nie by?o ?adnej przerwy. Jak na M?aw?, to jest bardzo du?e wydarzenie. To, co wszyscy podkre?laj?, to te? zalety wspania?ej sali koncertowej: nikt by si? nie spodziewa?, przyje?d?aj?c tutaj, ?e jest tak du?a sala, która ma trzysta miejsc, z balkonem i du?? estrad?. To s? pozytywne zaskoczenia ludzi z ca?ej Polski. My?i?, ?e ten konkurs b?dzie trwa? dalej. Zobaczymy, do której edycji doci?gniemy. Ale jedenasta to ju? jest naprawd? powa?na sprawa!

Czy podczas tych jedenastu edycji by?y osoby, dla których zwyci?stwo lub nawet sam udział w konkursie okaza?y si? furtk? do przysz?ej wielkiej kariery scenicznej, ogólnopolskiej b?d? nawet ?wiatowej?

Mamy takie osoby i ca?y czas jeste?my z nimi w kontakcie. Gdy by?a jubileuszowa, dziesi?ta edycja, pozbieraliśmy te nazwiska jako kolejny wabik i dowód, ?e mamy takich laureatów. To s? soli?ci o ogólnopolskim zasi?gu – soli?ci teatrów operowych w Warszawie, Wroc?awiu, Krakowie, ?odzi. Niektóre osoby co jaki? czas wspó?pracuj? te? z teatrami w Austrii czy w Niemczech. Mog? tu wymieni? Aleksandr? Opa??, Ann? Wolfinger, Sylwi? Fr?czek, Emila ?aweckiego, Magdalen? Plut?, Zuzann? Nalewajek, Alberta Memetiego, Paw?a Trojaka, Micha?a Janickiego. To spora gromadka, która potwierdza, ?e to jest taki konkurs na przetarcie szlaków – ?e jest trudny, bo trzyetapowy, ale daje poczucie, ?e je?eli si? te trzy etapy przejdzie, dostanie si? nagrod? i jeszcze za?piewa z orkiestr?, to ma

si? przekonanie, ?e jednak mo?na i warto. Mamy te? naszych laureatów, z M?awy: Filipa Rutkowskiego, który teraz ko?czy licencjat w Poznaniu i wygra? du?y trzyetapowy konkurs w Kielcach i Busku Zdroju oraz mi?dzynarodowy w Krakowie czy Mateusz ?ugowski, który teraz jest w studiu operowym w Hamburgu i tam zaczyna przeciera? szlaki. Cieszymy si?, ?e s? takie osoby, bo one nam te? robi? reklam? – zawsze namawiaj? m?odszych, niezdecydowanych kolegów, którzy pytaj?, czy warto. Tak – warto, zw?aszcza ?e uczestnicy bardzo sobie chwal? atmosfer? konkursu. Jako ciekawostk? powiem, ?e nawet solistki, które tu przyje?d?aj? z wygniecionymi sukniami, zawsze dostaj? desk? do prasowania i wo?ne zawsze wyprasuj?, zawsze zrobi? kaw? czy herbat?. Albo gdy zgin??a gdzie? ukochana lokówka, znale?li?my j? w jakim? k?cie i odes?ali?my do Krakowa. Potem przychodzi?y wyrazy podzi?kowania. Pami?tam te?, ?e przyjecha?a laureatka – chyba nawet zwyci??czyni – Magdalena Schabowska, a to te? jest wielkie nazwisko, która pracowa?a i nie mog?a wyst?pi? w danej kolejno?ci, wi?c napisa?a podanie z pro?b?, czy mo?na ka?dego dnia wyst?powa? na ko?cu – i jury si? przychyli?o. I przyjecha?a na samym ko?cu, z Warszawy, zadyszana, przywioz?a wielki kosz prezentowy, a po wszystkim zaraz bieg?a na dworzec M?awa Miasto, na poci?g powrotny do stolicy. Wszystko na jednej nodze. To te? by?o pi?kne. Ona sama powiedzia?a, ?e si? nie spodziewa?a takiej przychylno?ci, bo w wi?kszo?ci konkursów nie pozwalaj? na takie rzeczy, trzymaj? si? ?ci?le regulaminu i trzeba wyst?powa? o okre?lonej porze. Tutaj jednak patrzemy na wszystko: je?eli kto? pracuje i faktycznie nie da rady dojecha?, nie robimy problemów. Trzeba by? po prostu cz?owiekiem.

Wró?my teraz do samego pocz?tku. Jaka jest geneza konkursu? Sk?d pomys? na takie zmagania i na ich patrona?

Pomys? pojawi? si? jeszcze przed moim przyj?ciem do pracy tutaj – a jestem tu od 2007 roku. Wabikiem by?a sala koncertowa – jak ju? mówi?em, to jest szko?a, która ma pot??n? sal? koncertow?, o ciekawej akustyce. By?y wst?pne rozmowy, wahano si?, czy ten konkurs robi? i czy on nie b?dzie wchodzi? w gr? organizowanemu w naszej szkole presti?owemu festiwalowi akordeonowemu. Przyje?d?a? tu wtedy i prowadzi? warsztaty wokalne prof. dr hab. Tadeusz Pszonka, i to w?a?nie on bardzo namawia? dyrektora Wilhelma Taraszkiewicza do tego pomys?u. Powiedzia?, ?e to na pewno chwyci, ?e to jest ciekawe miejsce, ?e zawsze nowy konkurs daje inne mo?liwo?ci. Dyrektor si? do tego przychyli? – i w 2012 r. zorganizowali?my pierwsz? edycj?. Faktycznie chwyci?o, by?o bardzo du?o uczestników. Zastanawiali?my si?, czy kontynuowa? to w odst?pach rocznych czy dwuletnich – zaryzykowali?my rok w rok. Te? by?y trzy etapy, tylko ?e jeszcze bez orkiestry. Termin by? czerwcowy. Uczestnicy jednak zacz?li na niego narzeka?, bo to ju? jest koniec roku akademickiego, forma ju? nie najwy?sza, zaraz wakacje i tak dalej. Zacz?li?my wi?c szuka? innego, i tak ju? od jakiego? czasu organizujemy konkurs w marcu lub kwietniu – zale?nie od tego, kiedy wypadnie Wielkanoc, bo zawsze przes?uchania konkursowe robimy w tygodniu po ?wi?tach. Tak ?e takim prowodyrem, ojcem konkursu, by? profesor Tadeusz Pszonka, który do tej pory jest bardzo pomocny we wszystkim. Jest przewodnicz?cym jury, ale te? pomaga w sprawach organizacyjnych i technicznych.

Natomiast je?li chodzi o patrona – przez par? lat go nie by?o. Gdy pad? pomys?, ?eby da? konkursowi czyje? imi?, zaproponowa?em Zdzis?awa Skwar?, który tu w M?awie za?o?y? wydzia? wokalny, a by? postaci? nietuzinkow?: ?o?nierzem Armii Krajowej i uczestnikiem Powstania Warszawskiego, i wielkim gaw?dziarzem – zosta?a nawet wydana ksi??ka z jego wspomnieniami z czasów II wojny ?wiatowej. By? znanym ?piewakiem w Warszawie i przyje?d?a? do M?awy, maj?c ju? ponad 70 lat, a uczy? do 87. roku ?ycia. Przyje?d?a? zawsze poci?giem, zawsze nienagannie ubrany, w garniturze. Od niego wysz?o du?o znanych ?piewaków, co zawsze podkre?lam: Iwona Sobotka, Anna Fabrello czy Robert Szpr?giel – to s? jego absolwenci. Cudze chwalicie, swego nie znacie – wychodz?c z tego za?o?enia, uzna?em, ?e patronem powinna zosta? osoba st?d, która za?o?y?a i rozwin??a wydzia? wokalny, i by?a bardzo ceniona. Nawet po?miertnie burmistrz przyzna? profesorowi medal Zas?u?ony dla Miasta M?awa. Pomys? od razu chwyci?. Napisali?my do pani Skwarowej z pro?b? o zgod? i oczywi?cie j? uzyskali?my – powiedzia?a, ?e m?? by?by zachwycony tym pomys?em. Od tamtej pory mamy konkurs im. Zdzis?awa Skwary. Honorujemy go te? w ten sposób, ?e zawsze w sali koncertowej wystawiamy jego portret autorstwa Zdzis?awa Kruszy?skiego i zawsze te? o nim mówimy. W czasie konkursu s? panele dyskusyjne dla uczniów i nauczycieli w klubie szkolnym Etiuda. Niezale?nie od tematu dyskusji, podkre?lamy zas?ugi Zdzis?awa Skwary. To nie jest nazwisko bardzo znane, ale znane tu – my si? nim

szczeniemy i chwaliemy.

A jak ty si? w tym wszystkim przez kolejne lata spe?niasz, jako organizator i juror konkursu?

To jest dla mnie bardzo du?e wyzwanie. Jestem kierownikiem organizacyjnym, wi?c przez moje r?ce przechodz? r?ne zapytania, czasem nawet kuriozalne i ?mieszne: o regulamin, o terminy – nawet je?li w regulaminie jest co? konkretnie wyt?uszczone, to i tak s? pytania telefoniczne i mailowe, na kt?re trzeba odpowiada?. Prowadz? te? korespondencj? z dzia?em wypo?yczania nut Pa?stwowego Wydawnictwa Muzycznego, gdy? etap orkiestrowy wymaga nut w?a?nie orkiestrowych – my je wypo?yczamy z Warszawy, dostarczamy do Olsztyna na koncert z orkiestr?, a potem je zbieramy i segregujemy, bo musimy wszystko odda? w nale?ytm porz?dku. Mog? powiedzie?, ?e przez te wszystkie lata uda?o nam si? zaprzyja?ni? z paniami z tego dzia?u, one nam bardzo pomagaj?, m.in. w ca?ej procedurze wype?niania kart i wypo?ycze?.

Jednak najmilsza cz??? to bycie w jury. Oczywi?cie jest to te? denerwuj?ce i stresuj?ce, bo gdy jest du?o uczestnik?w, cz?owiek po jakim? czasie czuje, ?e percepcja spada, nawet je?li si? bardzo stara i ma si? du?o kawy. Staramy si? jednak nie skrzywdzi? nikogo i trzeba wszystkich wys?ucha?, nawet je?eli na trzy utwory, uczestnik w pierwszym nie za dobrze brzmi. Ja zawsze mam z ty?u g?owy, ?e mo?e to jest tylko w tym utworze, a potem nagle ten stres zejdzie. Bywa te?, ?e uczestnik wybiera utw?r na ostatni? chwil?, i to s?ycha?, a w dw?ch nast?pnych ju? s? pe?nia g?osu i pewno??. Nie mo?na nigdy pomin?? czeg? takiego.

To jest dla mnie bardzo ciekawe do?wiadczenie, bo wsp?pracuj? z profesorem Pszonk?, ale te? ze ?piewakami z r?nych stron Polski, bo my co roku mamy troch? inny sk?ad jury. Kiedy? by?a idea, ?e w sk?adzie powinien si? znajdowa? absolwent profesora Skwary. Przez d?ugi czas by?a to Iwona Sobotka, ale potem zobowi?zania koncertowe na ca?ym ?wiecie uniemo?liwi?y jej to; by?a te? Ania Fabrello; Roberta Szpr?gla jeszcze nie by?o. P?niej pojawi? si? pomys?, ?eby bra? profesor?w z ka?dego o?rodka akademickiego, wi?c robimy takie „tour de Pologne” po akademiach. W tym roku mamy pani? profesor Beat? Zawadzki-K?os, kt?ra by?a dziekanem i prorektorem Akademii Muzycznej w ?odzi i pani? doktor habilitowan? Jolant? Janucik z Uniwersytetu Muzycznego Fryderyka Chopina w Warszawie. Ciekawe s? potem te nasze wymiany zda?. Ja jednak bardzo lubi? zapis regulaminu, kt?ry m?wi, ?e jury daje swoje punkty sekretarzowi, czyli dyrektorowi Wilhelmowi Taraszkiewiczowi, kt?ry je podlicza i podaje wyniki, tak ?e nie ma dyskusji po poszczeg?lnych etapach, bo jest konkret – no chyba ?e s? punkty ex aequo, wtedy trzeba popatrze? na poszczeg?lne wykonania. Pami?tam, gdy w pewnej edycji wygra? niespodziewanie baryton, na kt?rego nikt nie stawia?, ale on by? najr?wniejszy, natomiast wszyscy nasi cisi faworyci w trzecim etapie za?piewali s?abiej – i on wygra? rzutem na ta?m?. Kiedy sekretarz jury og?osi? nazwisko zwyci?zcy, jury jak jeden m?? zareagowa?o: „Co?!”. Tak ?e czasem bywa zabawnie.

Reasumuj?c, praca przy konkursie jest m?cz?ca, ale bardzo satysfakcjonuj?ca i ciekawa. Impreza ma coraz wi?ksz? rang?, a to te? sprzyja naszemu wydzia?owi wokalnemu. To dobry prognostyk na przyszlo??.

ROZMAWIA? KRZYSZTOF NAPIERSKI

Adres ?r?d?owy: <https://mlawa.pl/index.php/artukul/jedenasta-edycja-juz-powazna-sprawa>